

Opinia

Ks. lic. mgr Jakub Wiśniewski, *Homilia w teorii i praktyce Benedykta XVI*, Kraków 2021, ss. 237, rozprawa doktorska napisana na seminarium z komunikacji religijnej pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Henryka Sławińskiego.

Joseph Ratzinger jako profesor, biskup, kardynał i papież we wszystkich swoich zadaniach w służbie Kościołowi i teologii podjął się ze szczególnym zobowiązaniem nauczania i głoszenia wiary. Poprzez świadectwo swego życia i poprzez głoszenie światu Bożego słowa spełniło się jego życzenie, by być „sługą Słowa”, o czym mówił w wygłoszonym w roku 1954 kazaniu prymicyjnym tak: „Jeśli mogę opowiedzieć coś z własnych wspomnień... Jakże często jako student cieszyłem się na myśl, że kiedyś będę mógł głosić kazania, że będę mógł głosić Słowo Boże ludziom, którzy w bezsilności swojej szarej codzienności, która wydaje się być przez Boga zapomniana, muszą jednak czekać na to Słowo. Cieszyłem się szczególnie wtedy, kiedy jedno Słowo Pisma rozświetlało mi na nowo kontekst naszej nauki o wierze i czyniło mnie radosnym” (*Opera omnia*, t. XIV/1, s. 40).

Ten skarb słowa Bożego, wyrażanego słowami, myślą i sercem Josepha Ratzingera – Benedykta XVI dostrzegamy przede wszystkim w bardzo licznych kazaniach i homiliach, w których po mistrzowsku obchodzi się ze słowem i pięknem języka, ubierającym to słowo w przedziwnie bogatą szatę i wdzięk na miarę czci oddawanej Bogu. Nie chodzi tu bowiem tylko o artystyczne piękno w sensie tworu człowieka jako artysty malarza, rzeźbiarza, poety, pisarza czy muzyka, lecz o odkrywanie boskiego piękna słowa Bożego przez Kapłana zakochanego bez reszty w Bogu. O tym, że nie mówi on o sobie, o nas, lecz o Bogu, świadczy motto tomu XIV *Opera omnia*: „Orędzie Jezusa przepowiadamy w sposób pełny tylko wtedy, gdy przepowiadamy samego Jezusa”. Przepowiadanie w chrześcijaństwie, w Kościele Chrystusowym, jest bowiem przepowiadaniem tylko Jezusa. Tej zasady trzymał się zawsze Autor tych wspaniałych i ciągle do nas przemawiających tekstach chrystologiczno-homiletycznych.

Teksty te możemy odnaleźć w oryginalnym brzmieniu różnych języków, w jakich przemawiał papież Benedykt XVI, na następujących stronach internetowych, niejako współczesnych bibliotekach:

1) na stronach Stolicy Apostolskiej: <https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/it.html> (dostęp: 29.12.2021);

2) w wydawnictwie *Insegnamenti di Benendetto XVI*, t. I-IX, Libreria Editrice Vaticana 2005-2013 (w łącznej liczbie 16 vol.)

3) na stronach opoka.org.pl: https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/b16_pontyfikat_sz (dostęp: 29.12.2021);

4) na stronach Instytutu papieża Benedykta XVI w Regensburgu (<https://www.benedictusxvi.org/>): <https://www.benedictusxvi.org/predigten> (dostęp: 29.12.2021)

a także w dziełach drukowanych:

5) Wydawnictwo Herder (Freiburg i.Br.): <https://www.herder.de/theologie-pastoral-shop/reihen/joseph-ratzinger-gesammelte-schriften/c-37/c-256/> (dostęp: 29.12.21)

6) Wydawnictwo KUL (Lublin):

<http://www.wydawnictwokul.lublin.pl/sklep/index.php?cPath=112> (dostęp: 29.12.21);
<https://www.kul.pl/opera-omnia-josepha-ratzingera.15082.html> (dostęp: 29.12.2021)

Autor niniejszej rozprawy *Homilia w teorii i praktyce Benedykta XVI* wynalazł jeszcze inne źródło: polskie wydanie *L'Osservatore Romano*, w którym opublikowano 286 homilii. Pozostałe 66 homilii, które w łącznej liczbie 352 wygłosił papież Benedykt XVI podczas swego pontyfikatu, zostało zaczerpnięte ze stron internetowych Watykanu (s. 7).

Recenzowana rozprawa jest naukowym opracowaniem teorii, czyli nauczania Benedykta XVI na temat homilii oraz praktyki głoszenia homilii przez papieża z Bawarii. Pierwszy rozdział jest opracowaniem teorii Benedykta XVI dotyczącej homilii (s. 12-66), drugi jest opracowaniem 352 homilii papieskich (s. 67-177), a trzeci rozdział to zestawienie teorii z praktyką, ocena spójności i wskazanie na rozbieżności (s. 178-195). Ponadto rozprawa zawiera krótki *Wstęp* (s. 6-11), lakoniczne *zakończenie* (s. 196-198), jednostronicowe *Summary* oraz *Wykaz skrótów* (s. 200) i *Bibliografię* (s. 201-237).

Autor dysertacji rozróżnia homilię od kazania. Uważa, że homilia jest nierozłącznie związana z liturgią (s. 8). Dlatego stara się opisać homilię jeszcze mocniej: jest to czynność liturgiczna (s. 12, 14, 22); wyrasta z liturgii (s. 15); jest częścią liturgii i wyjaśnieniem Pisma św. (s. 20); jest aktem liturgicznym (s. 22); jest głoszona tylko podczas liturgii (s. 28); musi być biblijna (s. 23); prowadzi do głębszego poznania Boga (s. 33); jest związana z rokiem liturgicznym a nie z katechizmem (s. 35).

Struktura dysertacji ks. Jakuba Wiśniewskiego jest jasna i logiczna. Najtrudniejszą, a zarazem inspirującą, kwestią jest zapewne opracowanie „teorii” homilii przez Papieża z Niemiec. Słusznie powołuje się na dwa dokumenty – adhortacje: *Sacramentum caritatis* (2007; nr 46) i *Verbum Domini* (2010, nr 59). Mocny akcent pada w nich na ukazanie Chrystusa jako centrum każdej homilii (s. 14) oraz związaną jej z celebracją sakramentalną, w której homilia jest aktem liturgicznym. Podstawą homilii jest bowiem misterium zbawcze Chrystusa (s. 26), które wierni poznają, a także już teraz antycypują, czyli uprzednio uczestniczą w misterium życia Bożego (s. 31). Poznanie misterium zbawczego Jezusa Chrystusa oznacza jednocześnie wyrażenie istoty wiary chrześcijańskiej. Opiera się ona na czterech filarach-kryteriach, ukazanych w *Sacramentum caritatis* (nr 46): wyznanie wiary, celebrowanie misterium chrześcijańskiego, życie w Chrystusie i modlitwa chrześcijańska (s. 34). Kryteria te czynią homilię bardziej tematyczną niż katechizmową. Bowiem w homilii nie chodzi o systematyczny wykład prawd wiary, lecz o koncentrację na Biblii i liturgii konkretnego dnia.

Kto jest zatem podmiotem przepowiadania? Słusznie odpowie Kandydat, mówiąc, że jest nim najpierw sam Bóg, bo chodzi tu o Jego słowo, a następnie tych, którzy to słowo dalej przekazują, tj. Kościół jako całość oraz kaznodzieja jako narzędzie słowa w rękach Boga. Doktorant wyrazi to jeszcze bardziej dobitnie, że Bóg jest pierwszym i głównym głosicielem, bo On sam, jest najważniejszą „homilią” (s. 36). Brak tu jednak opracowania, w jaki sposób Kościół przekazuje słowo Boże, gdyż koncentracja idzie na konkretne podmioty przekazu: na biskupów, prezbiterów i diakonów. To oni są uprawnieni do przepowiadania słowa Bożego z urzędu (s. 44). Przy tym osoby świeckie są pozbawione możliwości przepowiadania słowa Bożego (s. 43).

Na koniec tzw. teorii przepowiadania Autor podnosi kwestie formalne w przepowiadaniu słowa Bożego, jak: przygotowanie homilii poprzez medytację i modlitwę, uznanie Pisma św. jako podstawę homilii oraz zastosowanie metody historyczno-krytycznej w interpretacji Biblii. Przy tym papież wymienia trzy zasady interpretacji Pisma św.: traktowanie Biblii jako całość, uwzględnienie

żywej Tradycji całego Kościoła i wprowadzenie tzw. analogii wiary (s. 51n). Pomocą w zrozumieniu słowa Bożego ma być z kolei *lectio divina*, która charakteryzuje się czterema głównymi etapami, stopniami, wymiarami: *lectio*, *meditatio*, *oratio* i *contemplatio*, które w rezultacie mają prowadzić do *actio* (s. 53-59). W końcu jest też mowa o niektórych błędach popełnianych w głoszeniu homilii, jak homilia: ogólna, abstrakcyjna, nieprzygotowana i egoistyczna. Szczególną troską pragnie objąć Papież także osoby chore, niewidome i niesłyszące (s. 64n).

Rozdział drugi dysertacji, omawiający stronę praktyczną homilii, koncentruje się wokół dwóch głównych punktów: liturgicznego wymiaru liturgii (s. 67-101) oraz prawd wiary poruszanych w homiliach Benedykta XVI (s. 102-131), a także zagadnień moralnych (s. 132-155) i strony formalnej homilii papieskich (s. 156-177). Mówiąc inaczej, gdy teoria homilii była wyraźnie chrystocentryczna (podobnie i praktyka, por. s. 176, 184), to praktyka przepowiadania słowa Bożego winna także skupić się na Logosie. Nie chodzi tu zatem o „sprawdzanie” czy Papież był wierny swojej teorii (por. s. 67), lecz o ukazanie głównych podstaw, na których to przepowiadanie się opiera. Jest nią przede wszystkim liturgia, której homilia jest integralną częścią, a także pozostały skarbiec Kościoła: Pismo Święte, Ojcowie Kościoła i dokumenty Kościoła. Autor dysertacji bardzo dokładnie omawia źródła liturgiczne przepowiadania papieskiego. Najpierw bada uroczystości i święta roku liturgicznego od adwentu do Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, podczas których Benedykt XVI wygłaszał homilie (s. 68-79). Następnie przedstawia znaki, symbole i obrzędy, którymi posługiwał się Papież podczas homilii, od paliusza po Kaplicę Sykstyńską (s. 80-92), a także obrzędów i błogosławieństw (s. 92-95). W jednym ze zbiorów tekstów o kapłaństwie J. Ratzinger wspomina: „Wydawało mi się że zamiast czerpać wciąż z tych samych tekstów Nowego Testamentu, związanych z powyższym tematem, bardziej pożyteczne będzie wykorzystać te perykopy, które niesie ze sobą dany dzień” (*Śludzy waszej radości*, Wrocław 1990, s. 7). Ta metoda była drogą przepowiadania i okresie pontyfikatu Benedykta XVI. Pozostał zatem wierny swemu nauczaniu. Jeszcze dokładniej zajmuje się ks. Wiśniewski pozostałymi źródłami przepowiadania. Zamiast teologii pojawia się jakby „matematyka” w przepowiadaniu (s. 98-102). Precyzja niemiecka znalazła swoje odbicie w badaniach polskich.

Także głoszenie prawd wiary podczas homilii związane jest u Benedykta XVI z liturgią, z misterium danego dnia, a nie katechizmem. Jest to droga wyznaczona przez Vaticanum II, a nie przez Trydent. W hierarchii prawd przepowiadanie dotyczy najpierw Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego, a następnie Kościoła, Maryi, człowieka, modlitwy i eschatologii. Wydaje mi się, że pominięci są tutaj święci (zob. np. *Opera omnia*, t. XIV/3, Lublin 2020, s. 1195-1476).

Natomiast kwestie moralne, które znajdują miejsce w homiliach Papieża, skupiają się wokół osoby ludzkiej (s. 133-140), rodziny (s. 140-147) oraz społeczeństwa (s. 147-155).

W kolejnych wywodach rozprawy Autor ocenia stronę formalną homilii papieskich, czyli styl, model i strukturę oraz język. Także sam styl głoszenia homilii odzwierciedla rozumienie liturgii przez Benedykta XVI, którą rozumie jako wspólnotowe spotkanie z Bogiem, jako przestrzeń działania Boga (s. 158). Dlatego homilia nie jest centralnym punktem Mszy św., lecz jest pomostem między liturgią słowa a liturgią eucharystyczną. Wiadomo kto w liturgii jest Panem, a kto jest sługą. Interesujące jest stwierdzenie o długości homilii. Jan Paweł II stwierdził, że homilia ma być dostosowana do całości liturgii, czyli niezbyt długa, ani krótka. Franciszek uważa, że homilia ma być krótka, a Benedykt XVI jest za proporcjonalnością (s. 161).

Chociaż Benedykt XVI nie był przywiązany do danego modelu homilii, to można skonstruować taki model na podstawie analiz jego przepowiadania: krótkie przywitanie, nawiązanie do tajemnicy dnia, analiza czytań, nauczanie prawd wiary, kwestie moralne, warstwa mistagogiczna oraz zachęta jako zakończenie (s. 166).

Podobnie i język Benedykta XVI odznacza się niesamowitym bogactwem form i treści. Do najważniejszych należy: wyjaśnianie słów w językach oryginalnych, używanie cytatów, stosowanie pytań retorycznych, porównań, kontrastów i antytez, dyskredytowanie błędów wobec prawd wiary, wyjaśnianie symboli religijnych, używanie tzw. modalności, a także używanie wydarzeń historycznych oraz wydarzeń osobistych (s. 170-177). Ważną cechą języka Papieża jest stosowanie formy „my”, która wskazuje na utożsamianie się ze słuchaczem.

Wreszcie rozdział końcowy dysertacji bada i wskazuje na wkład Benedykta XVI w rozwój homilii. Autor dostrzega najpierw walory – tu głównie wymiar liturgiczny, dalej precyzja i przygotowanie, a także jednotematyczność homilii oraz biblijność i ogromna wiedza (s. 179-182). Następnie mówi o kwestiach dyskusyjnych. Tutaj ks. Wiśniewski narzeka, że Papież w ogóle mówi za mało o homilii (s. 186). Przecież jest on dogmatykiem, a nie pastoralistą! Że homilie są za długie (s. 187). A wcześniej chwalił niejako Benedykta XVI, że ma „proporcjonalność”. Że homilie nie zapadają w pamięć, tzn. są trudne (s. 188). A przedtem Doktorant wychwalał mądrość papieża. Że przepowiadał słowo Boże czytając i siedząc, a do tego głos papieża jest cichy i monotony (s. 188). Całkiem niezrozumiały jest zarzut homilii transmitowanych przez TV (s. 189 i wcześniej). Teraz, w czasie pandemii, udziela się nawet komunii duchowej przez TV!

Na koniec Autor dysertacji podaje, co wniósł Benedykt XVI do homiletyki w ogóle, by każdy potencjalny homileta (a nie kaznodzieja) mógł czerpać z jego przepowiadania. Należy tu jakoś homilii, jej przygotowanie za zasadą *lectio divina* oraz potrzeba sporządzenia *Dyrektorium homiletycznego* (s. 190-195).

Największy problem w prezentowanej do oceny dysertacji stanowi chyba samo *Zakończenie*. Nie chodzi o jego krótkość, tylko o brak ukazania jednoznacznych rezultatów. Nie chodzi tu o samą krytykę dla krytyki, bo ona została i tak przeprowadzona – według mnie niezbyt słusznie, gdyż podstawą tej krytyki wydaje się być *Dyrektorium* – lecz o wydźwięk samej tezy doktorskiej: co ta praca wykazała?! Więcej dowiaduje się czytelnik z całej pracy niż z samego *Zakończenia*. Gdyby praca została wydrukowana, postuluje zmienić *Zakończenie* oraz zmierzyć ostrze krytyki ze współczesną sytuacją Kościoła.

W rezultacie rozprawa ks. lic. mgr. Jakuba Wiśniewskiego jest wielki przedsięwzięciem. To, że Autor w ogóle przebadal taką niesamowitą ilość homilii papieskich zasługuje na wielkie uznanie. Zrobił to – według mnie – dość starannie i rzeczowo. Jest to chyba pierwsza próba takiego badania i oceny w Polsce. Chwała za to Promotorowi i Doktorantowi!

Pojawiają się jednak pewne myśli krytyczne wobec przedstawionej dysertacji. Jest to raczej dyskusja z samym Doktorantem, a nie z Benedyktem XVI:

- metoda zastosowana w rozprawie nie jest wystarczająco określona (s. 9-10); jest tu mowa o etapach badań: kryteriologicznym i kariologicznym, ale nie została nazwana konkretna metoda, np. metoda pozytywna czy metoda historyczna (por. W. Przyczyna, G. Siwek, *O metodologii homiletyki*, SNT t. 2 (2007), s. 295);

- dlaczego używa się w dysertacji Biblii edycji św. Pawła (2008), a nie tradycyjnej Biblii Tysiąclecia (s. 201)?
- czy jest jakieś inne słowo zamiast „akcja liturgiczna” (s. 23);
- czy nie za mało uwagi poświęca Doktorant *Opera omnia*, t. 11, a w miejsce to podaje stare tłumaczenie *Duch liturgii* (s. 32);
- jak modlitwa powszechna ma być związana z homilią, skoro ten, który ją wcześniej układa, nie jest przepowiadającym (s. 33);
- Ostatnia Wieczerza jest nazwą własną (duże litery, s. 37);
- w przypisach i *Bibliografii* nie ma w niektórych przypadkach konsekwencji, np. T. 8/1 i t. 8/1 (s. 39);
- Autor cytuje *Opera omnia*, ale niezbyt poprawnie (*passim*);
- nie stosowałbym skrótu DH do *Dyrektorium homiletycznego* (np. s. 184, 200), gdyż jest to powszechny skrót w dogmatyce do Denzingera”;
- czy słowo „homilista” (np. s. 59) jest słowem specjalnie stworzonym zamiast homilety?
- czy wypada pisać o żyjącym, że „był” ? (s. 186);
- pap. Benedykt XVI urzędował do 28.02.2013, a nie do 11.02.2013 (s. 67).

W tej ważnej dysertacji rodzą się jednak pytania natury merytorycznej. Chodzi tu o dyskusję, którą stwarza ta bardzo dobra rozprawa. Nasuwają się następujące kwestie:

- 1). Jak świeccy mogą przepowiadać słowo Boże (s. 43n) i co znaczy, że przez „homilię wierni słuchają Boga [...] i w ten sposób żyją życiem wiecznym na ziemi (s. 26)?
- 2). Z czego wynika i na czym się opiera krytyka przepowiadania Benedykta XVI? Czy jest nim może *Dyrektorium homiletyczne*?
- 3). Czy można zaliczyć Papieża z Niemiec do personalistów?
- 4). Czytając dzieła J. Ratzingera w *Opera omnia* można stwierdzić, że dba on o to, żeby jego słowo trafiało do każdego. Prowadzi on niejako dialog z adresatem swoich pism, a stosując różne strategie językowe i środki retoryczne wyrazu, subtelnie sprawdza, czy czytelnik podąża za tokiem jego wywodu. Czasem zarzuca czytelnika całą seria pytań, skłaniając go w ten sposób do refleksji i własnej odpowiedzi, a innym razem na postawione pytanie pada natychmiastowa odpowiedź. Czy można podobne spostrzeżenie odnieść także do homilii Benedykta XVI?

Wniosek

W rezultacie rozprawa ks. lic. mgr. Jakuba Wiśniewskiego *Homilia w teorii i praktyce Benedykta XVI* jest rzetelną pracą naukową, nowatorską, starannie udokumentowaną w źródłach, a jednocześnie twórczą, krytyczną i teologicznie prawidłową. Nakreślony cel przebadania 352 homilii papieskich na dwóch płaszczyznach jest bardzo ambitnym

przedsięwzięciem, które zostało w pełni zrealizowane. Ten ogrom pracy przynosi efekt pierwszego integralnego opracowania teoretycznego i praktycznego kerygmatu jednego z największych teologów i mówców XXI wieku. Gratuluję więc zarówno Promotorowi jak i Doktorantowi pomysłu przeprowadzonych badań, a nade wszystko odwagi w realizacji tego ważnego przedsięwzięcia. Rozprawa ks. Jakuba Wiśniewskiego spełnia moim zdaniem wszelkie wymogi stawiane pracom doktorskim w Polsce (ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, art. 186). To wszystko kwalifikuje ją, by bez żadnych zastrzeżeń została dopuszczona do dalszych etapów przewodu doktorskiego, o co wnoszę do Rady Dyscypliny Nauki Teologicznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

Lublin, 12 stycznia 2022 r.

Kierownik
Katedry Historii Dogmatów i Teologii Historycznej

ks. prof. dr hab. Krzysztof Góźdź